

„Co się przygotowuje na Wschodzie”

Dziennik szwajcarski o roli hr. Gravy
w zagadnieniu gdańsko-niemieckim

GENEWA, 30.6. Dziennik „La Suisse” zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Co się przygotowuje na Wschodzie”.

Dziennik obszernie omawia wizytę floty niemieckiej w Gdańsku i stwierdza, że Polska miała poważne powody uważać tę wizytę za prowokację.

Jeśli wizyta ta nie spowodowała żadnych następstw, jest to zasługa rządu polskiego, który zachował zimną krew i polecił swym reprezentantom opuścić wolne miejsce na czas obecności okrętów niemieckich.

„Pragnęlibyśmy się — pisze dalej dziennik — móc powiedzieć, że w deklamacji i nieuregulowanej sytuacji, wytworzonej przez te wizyty, wysoki komisarz Ligi Narodów, hr. Gravin, wykazał również taką zrzeczość, jak rząd Polski, ale wypadła stwierdzić, że nie powstrzymał się on od uchybień w stosunku do Polski, podejmując oficjalnie śladami komendanta eskadry niemieckiej, strażnicę się, aby ta wiadomość była zdemontowana, ale dotąd to nie nastąpiło i trzeba stwierdzić, że hr. Gravin zapomniał, iż jego charakter reprezentanta Ligi Narodów nakazuje mu nie manifestować swego pochodzenia włoskiego i ignorować pokrewieństwo, które może istnieć między faszy-

stami a ruchem narodowo-socjalistycznym”.

W zakończeniu artykułu dziennik stwierdza, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego stała się jednym z wielkich mocarstw europejskich. (PAT).

Zdemaskowanie szpiegów na 3 fronty

przy wykradaniu tajemnic z uzbrojenia

PARYŻ 30.6. — W aliczce szpiegowskiej Fantomasz aresztowano 7 osób, które tworzyły rodzaj jacełki, mającej na celu zbieranie informacji o reżymie karabinie maszynowym systemu Chatellerault, który miano zkończ dostarczać Sowietom, Niemcom i Włochom.

Władze wydały ponadto zarządzenie w sprawie 2-ech cudzoziemców, którzy usiłowali zbiec.

W każdym razie stwierdzono, iż nie chodzi tu o żadną zbrodnię polityczną, lecz wyłącznie o wyraźną zbrodnię zdrady państwa.

Bezkarność demonstracji politycznych

pod nowymi rządami w Niemczech

BERLIN, 30.6. Wczoraj ogłoszony został nowy dekret prezydenta Rzeszy przeciw wykroczeniom politycznym, wchodzący w życie z chwilą jego publikowania.

Zawiera on cztery paragrafy, z których pierwszy znosi wszystkie dotychczasowe ogólne zakazy, dotyczące urządzania demonstracji

i noszenia mundurów, zezwalając władzom miejscowym na wydawanie zakazów tylko na ograniczonych obszarach.

Minister spraw wewnętrznych ma prawo zwrócić się do najwyższych władz krajowych o zmianę lub zniesienie wydanych przez nie zakazów, a w razie nieuwzględnienia tego rodzaju żądania, może zakazy sam uchylić.

Paragraf drugi przewiduje, iż tylko minister spraw wewnętrznych Rzeszy ma prawo wydawać zakazy, rozciągające się na całe terytorium Rzeszy lub poszczególne obszary i wyznaczać kary więzienia łącznie z grzywną.

Według trzeciego paragrafu, miejscowe władze mają prawo konfiskować plakaty i ulotki, podlegające do gwałtów.

Wraz z tym dekretem wydano zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, zawierające przepisy o meldowaniu demonstracji i udzielające miejscowym władzom policyjnym prawo ewentualnego ich zakazywania.

— * —

400 Polaków z Ameryki

w drodze do Ojczyzny

NOWY JORK 30.6. Dziś popołudniu odeszła do Gdyni „Polonia”.

Na pokładzie statku znajduje się wycieczka Zjednoczenia Polsko-Katolickiego około 400 osób pod wodzą generalnego sekretarza Zjednoczenia, Przybylskiego oraz wiceprezesa Palczyńskiego.

Wkrótce po odplynięciu „Polonii” nadszedł do portu nowojorskiego z Gdyni „Kościuszko”. (PAT).

— * —

Mac Donald

na pokładzie „Zeppelina”

LONDYN, 30.6. — Premier Mac Donald przybędzie w sobotę do Londynu. Premier odbędzie podróż na pokładzie sterowca „Graf Zeppelin”.

W tym celu Mac Donald uda się z Lozanny samolotem do Friedrichshafen, gdzie przesiądzie na sterowiec. Zeppelin przyleci do Londynu o 6-ej wiecz., a następnie odbędzie 24-godzinny lot okrężny ponad Anglią.

— * —

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Śmierć rybaków. Dwaj bracia Michel i Jose Gasa, wypłynęli na półtora ryba pod Marsylią utoneli wraz z barką. Poszukiwanie zwłok nie dało dotychczas wyniku; znaleziono jedynie szczątki barki.

Kara śmierci w Austrii. Wobec ostatnich wypadków częstych morderstw w Austrii wzmaga się w kołach parlamentarnych akcja na rzecz wprowadzenia kary śmierci.

Pożar okrętu. Na okręcie niemieckim „Tanger”, znajdującym się w drodze z Marokka do Hamburga, koło Borkum wybuchł groźny pożar. Cała tylna część statku stoi w płomieniach. Cztery zaawansowane statki ratownicze prowadzą akcję ratunkową w nadzwyrodnie ciężkich warunkach, w chmurach dymu. Załoga zdołała uratować.

Na spadochronie. Pilot francuski Re-

ne Macheraud pobili wczoraj rekord światowy lądowania przy pomocy spadochronu, spadając z wysokości 7500 metrów. Ostatni rekord światowy, ustalony przez lotnika belgijskiego, wynosił 7000 metrów.

Uwieszenie misjonarzy w Chinach. Do Paryża donoszą z Dalekiego Wschodu, iż bandyci uwiesili dziś w Kiku-Ku na południu od Honan 6 misjonarzy chrześcijańskich.

Kongres transportowców. W sali Rycerskiej w Hadze nastąpiło otwarcie 23-go kongresu Międzynarodowej Unii tramwajowej, kolejek i transportów autobusowych z udziałem delegacji polskiej.

Rozłam wśród hitlerowców zagranicznych. Nowopowstała na Węgrzech partia narodowych socjalistów, na czele której stoi poseł Messko, węgla rozbiciu na 2 grupy, wzajemnie się zwalczające.

Trzydniowy parlament nauczycielstwa

Czego domagają się wychowawcy naszej młodzieży

Nie trzeba być fizjonomistą, by rozstrzygnąć się po twarzach uczestników zjazdu, odbywającego się w sali warszawskiej Rady Miejskiej, odgadnąć, że ma się do czynienia z nauczycielami: twarz nerwowa, spojrzenia żywe, usta pełne wyrazu, ochocze do mówienia.

Na zjazd walny nauczycielstwa zjeżdża się co dwa lata. Decyzje więc muszą być ostrożne, dobrze przetrzymane, gdyż przez całe dwa lata obowiązują. A niema ani jednej dziedziny zawodu, ani jednej strony życia osobistego nauczyciela, która by decyzje te pomijała.

Zjazd podzielony jest na liczne komisje: społeczno-oświatową, społeczno-gospodarczą, samorządową szkolnego, kontrolną itd. Nawal materiału, komisyjnym tym przedstawił, wypłynął z życia organizacji, liczącej 42 tysiące członków. Daje to pojęcie o ogromie i doniosłości tego materiału.

— * —

Zasadnicze referaty

O godz. 10 rano sala i galerie wypełniły do ostatniego miejsca.

W zastępstwie p. Prezydenta Rzeczypospolitej zasiadł min. J. Jędrzejewicz.

Zjazd zajął długie godziny przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Stanisław Nowak. Następnie na trybunie wstąpił p. min. Jędrzejewicz. Streszczenie jego obszernego, godzinę trwającego referatu, podajemy oddzielnie.

Oświadczenie p. ministra, że Rząd stoi na stanowisku niezłomności szkolnictwa, zgromadzeni przyjęli hucznymi oklaskami. Z wyjątkiem uwagi słuchano również ustępów mowy, dotyczących głoszonego art. 55 nowej ustawy o strukturze szkolnym (Przeniesienie nauczyciela dla dobra służby).

Po uchwale protestu przeciw zakusom niemieckim na ziemię polską, referat p. L. Związku Nauczycielstwa wobec nowego ustroju szkolnictwa” wygłosiła posłanka M. Jaworska.

Referat obracał się w dziedzinie ogólnych rozważań na temat dwu tez: 1) że praca nauczyciela, odbywająca się w ramach nowej organizacji szkolnictwa może urabiać „nowego człowieka pracy”, dumnego z warsztatu pracy i dającego, by ta jego praca na każdym odcinku była pełnowartościowa dla państwa; 2) że zadaniem szkoły jest wychowanie obywatela „twórczego i świadomego swych obowiązków”.

Mowa min. Jędrzejewicza do nauczycielstwa

P. minister Jędrzejewicz wygłosił na wczorajszym plenum walnego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego wielką mowę, z której podajemy fragmenty, ilustrujące stosunek rządu do najbardziej palących spraw zawodu nauczycielskiego w Polsce.

Każda organizacja społeczna, która potrafiła skupić kółko siebie przeszło 40-tysięczną gromadę członków, już z tytułu swej liczebności — mówił minister — zasługuje na uwagę. Cóż dopiero, gdy chodzi o 40 tysięcy inteligentów, o 40 tysięcy działaczy, świadomie i fachowo poświęcających się pracy wychowawczej.

Dlatego baczenie przyglądam się Waszemu Związkowi, ważę jego zamierzenia i jego możliwości, aby w dziele, podjętem przez wielkiego człowieka, który nazwisko swe uczynił wszystkim pomajomym rządom, móc wnieść, w jakiej mierze i w jakim zakresie można liczyć na Wasz udział w dalszym rozbudowywaniu naszego Państwa.

„Czytając ustawę o ustroju szkolnictwa, znalazłem w niej żywą troskę o wychowanie państwowe młodzieży. Jasny i wyraźny cel wychowawczy przewidywał mi, jako inżynierowi tej ustawy, a jeśli ustawa zgodna jest z zasadniczymi momentami z naszymi — przez lat wiele właśnie przez Związek głoszonymi, to świadczy to o zbliżeniu celów państwa i ministerstwa i Waszej ideologicznej pracy, koleżacy.”

Tem niezrozumiałe stała się ustawa pewnych czynników opozycji politycznej, aby właśnie wśród Waszych przeciwników naszej ustawy. Na szczęście ta wspaniała moralna wartość praca nie daje, dać nie może oczekiwań przez polityków rezultatów. Znikoma ilość nauczycieli dała się użyć za narzędzie kłamstwa i złości. Wiem dobrze, że obrzydliwa jest do nowej ustawy entuzjastycznie.

„W jesieni — autorzy poszczególnych programów przedstawił mi swoje opracowania i wówczas, w trakcie ostatecznych dyskusji pozwolił sobie za prosić do niej reprezentantów Związku, ten ważny etap reformy szkolnictwa naszego odbył się z czynnym współudziałem nauczycielstwa.”

O niezawisłości szkolnictwa. Przechodząc do niezawisłości szkolnictwa, minister oświadczył:

„Rząd nie stoi na stanowisku — właszenia władz szkolnych do władz administracyjnych i okoliczność to pragnę kategorycznie podkreślić wobec plotek i pogłoszek szerzonych wśród nauczycielstwa. Nie znaczy to, abym, jako minister oświaty, zgłaszał desinteressement w stosunku do tych praw politycznych, jakim przeciw szkolnictwo ulega. Były niestety wypadki, gdy na-

uczyciele atakowali zarówno rząd, jak i swoich przywódców związkowych, za dzieło reformy szkolnictwa, które realizuje przecież zasadniczy postulat Związku, jednolitość szkoły. Sądze, że będę w zgodzie z tu obecnymi, gdy stwierdzę, że jest wyłamywanie się z ram obowiązującej ideologii Związku, którego sam jestem również członkiem.

Z tą robotą opozycji politycznej łączy się sprawa przeniesienia nauczyciela, z którego to powodu jestem przedmiotem ostrych ataków prasowych, skoncentrowanych specjalnie na dzień dzisiejszy w celach oczywiście wyborczych — politycznych.

W moim okólniku do kuratorów żądałem ograniczenia ilości przeniesień do wypadków istotnie niezbędnych. A jednak pewne przeniesienia były i miały niewątpliwie charakter polityczny. Były tam, gdzie w sumieniu swoim uznałem, że nie należało do czynienia z ludźmi, robiącymi ze szkoły i swego stanowiska szkolnego ośrodek dla polityki przeciwrządowej, tembardziej zaś tam, gdzie wchodziło w grę ze strony nauczycieli zwalczanie reformy szkolnej.

Reprezentuję tu rząd, który nie cofa się nawet przed bardzo przykreml zabiegami, gdy chodzi o dobro Rzeczypospolitej. Pragnąłbym, aby tych przeniesień więcej nie było; uprzedzić jednak lojalnie muszę, że z całą pewnością będę zmuszony stosować nawet ostre zabiegi tam, gdzie będą widoczne ingerencje czynników opozycyjnych w celu wyzyskania szkoły i nauczycielstwa dla celów nie ze szkolnictwem wspólnego nie mających.

Wiem, że takie postawienie sprawy może się niektórym nie podobać; wiem, że będą za nie atakowani przez opozycyjne organy prasowe, stwierdzam niemniej, że stanowisko to moje nie ulegnie zmianie, przez cały czas mojego urzędowania w charakterze ministra oświaty.

Na zakończenie: „Dumny byłem wówczas, że dane mi jest stać na czele ludzi, którzy, porwani pięknem czekającej ich pracy, potrafią stawiać na dalszym planie swoje sprawy osobiste. Dumny byłem z tego wysokiego poziomu ideowego, który decyduje nauczycielstwo w Waszym Związku zrzeszone i myślałem, że nie ma tak wielkich przeszkód, których wyśoka ideaowość i twarda, niewątpliwa wola nie potrafiłaby pokonać.

„I jeśli z otuchą mogę spoglądać w przyszłość, jeśli wierzę, że wypełnimy uczciwie nasze zadanie, to dlatego, że wiem — kończył minister swą przemowę — iż nie brakuje w Polsce twardych ludzi, twardych pracy — a jednym z najniekniejszych, najsilniejszych tego przykładów jest praca naszego Związku, któremu raz jeszcze chcę złożyć życzenia powodzenia we wszystkich jego zamierzeniach”.

Bezrobocie jest klęską

do walki z którą winien stanąć cały naród

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Belgia 124.20, Holandia 360.40, Lond. 32.20, Nowy Jork (kabel) 8.922, Paryż 25.06, Praga 26.37, Szwajcar. 173.75, Sztokholm 166.00, Włochy 45.45.

Papiery procentowe. 2-proc. pol. budż. 44.75, 7-proc. pol. stabilizacji 44.75-44.75 (w proc.), 5-proc. pol. premijowa 47.25-47.60-47.00, 5-proc. konwersyjna 36.00, 6-proc. pol. 40.50, 5-proc. pol. kolejowa 32.00.

8-proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00, 8-proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 7-proc. L.Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.), 7-proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.), 5-proc. L.Z. Banku Rn. 94.00, 7-proc. L.Z. Banku Rn. 83.25 (w proc.), 4 i pół proc. L.Z. 31.75-33.50, 8-proc. L.Z. Warszawa 53.50-52.75-53.00, 5-proc. L.Z. Lublin 42.00, 8-proc. oblig. Pol. Banku Komun. II em. 81.50 i IV em. 93.00.

Akcie: Bank Polski 70.00.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

Jeśli dodać do tego i to jeszcze, że za dopłatą można posadzić przy kierownicy reprezentacyjnego murzyna, a obok lokaja, obydwo w fberjach z książkami koronami, to przynajmniej, że rasowy słoń może się tam czuć, jak w każy.

Pani von Rhynefeld była śnać tylko umiarkowaną snobką, skoro zrezygnowała z miłej książeczki i lokaja, zadowolona się wynajmionym limuzyny wraz z jej właścicielem, pół - Arabem, jeżdżącym z warjacką fantazją, cechującą szoferów Arabów.

Punktualnie o czwartej popołudniu zajęłała zamówioną limuzyną przed taras „Provencal” u najdroższego hotelu w Juan les Pins, gdzie pani von Rhynefeld zwykle jeździła, jak mówiła.

Przez Antibes, Nice, Villefranche dotarli do Monaco, policyjny wzrokiem jachty w porcie, nie licząc zresztą, gdyż obrzydliwie większość jachtów, przybywających na Riwiere, zawija do orczy stani w Cannes. A potem samochód wpadł z impetem na krótki, dość stromy odcinek drogi — rłicy wiodącej pod górę do sławnego i osławionego Monte.

Ropskiego omal nie spotkała odmowa ze strony urzędników, którzy dość skrupulatnie legitymują amatorów gry w ruletkę, bosem w swoim

paszporcie, w rubryce zawód, miał napisać „urzędnik bankowy”.

— Proszę zanieść ten bilet dyrektorowi — rzekła wyniosła pani von Rhynefeld, wręczając awia wizytówkę jednemu z kontrolerów kasyna — I powiedzcie mu, że pragnę z nim mówić.

Kontroler miał najwidoczniej grube wąpłiwości, czy ma niepokoić dyżurnego dyrektora z powodu wizyty jakiejś tam damy, to też odeszł, ale tylko do najbliższej budki telefonicznej, zamaskowanej tak świetnie, że wielu stałych bywalców kasyna nie domyśliłoby się jej istnienia w tym smukłym filarze.

Dyżurny dyrektor przybiegł na dół ze skwapliwością, która wprawiła w osłupienie całe gremium kontrolerów.

— Och, pani baronowa de Rhynefeld! Jakże się cieszę! Zapewniał, witając się z nią, jak z dawną, dobrą znajomą. — Czem mogę służyć? Jestem na rozkazy.

— Właściwie drobnotka — odparła i posłała miążdzące spojrzenie kontrolerom — nie fatygowałabym pana napewno, gdyby nie biurokracyjne nawyki tych panów.

— Co tu zaszło? — Pytanie i dyrektorski wzrok był oczywiście skierowany do personelu.

— Odmawiając karty wstępu mojemu towarzyszowi. — Pani von Rhynefeld ubiegła tamtych w odpowiedzi.

— Nie odmówiliśmy, panie dyrektorze, tylko wyrażaliśmy niejakie wąpłiwości.

— Ten pan jest urzędnikiem bankowym — dorzucił drugi „winowaka”.

— Był nim — wtrąciła pani von Rhynefeld — lecz od kilku miesięcy jest moim prywatnym sekretarzem.

— Słyszeliście? — huknął dyrektor. — Gromić wzrokiem podwładnych swoich urzędników, zezwalał wyraźnie w stronę Edwarda. — Bar-dzo przystojny sekretarz — myślał równocześnie — nie dziwicie się, nie dziwicie... Tylko czemu ona tak późno pomyślała o... sekretarzu? Zazwyczaj przyjeżdżała tutaj sama.

Po załatwieniu formalności, pożegnał się z ugrzecznionym dyrektorem, aliści w hallu kasyna znowu utknieli.

— Kodak trzeba oddać do przechowania — przypomniał im inny cerber.

Musieli więc zawrócić do szatni, której specjalny dział tworzy duża szafa na aparaty fotograficzne. Kasyno wie dobrze o tem, że fotografowanie roznamietnionych gra iwarzy, a zwłaszcza tych gości, którzy zgrali się do nitki, byłoby najgorszą reklamą dla „institucji”.

— To jeszcze rozumiem — zżymał się Edward — ale czemu robiła trudność urzędnikom bankowym?

— Bo, widzisz, mój drogi — wyjaśniła mu z uśmiechem — zdarzało się dość często w dawniejszych czasach, że siaki taki urzędnik bankowy, zwłaszcza kasjer, przyjeżdżał tutaj z nieswoimi pieniędzmi, ludzkie się, że rozbił bank w Monte w ciągu niedzieli, wrócił nocnym pociągami, włożył napowrót do kasy, to, co stamtąd wyjął i jeszcze pozostanie mu piękna nadwyżka... Oczywiście enioz był zawsze żalony... Z tych

samych przyczyn mają tutaj wstęp wzbroniony rejeanci i urzędnicy notarialni... Ale, co tam; grunt, że cię wpuścili...

Mówili sobie „ty” od wczoraj i wyglądali na parę najczulszych kochanków, kiedy tak szli pod reke, pochyleni ku sobie, wymieniający wymowne spojrzenia i uśmiechy.

— Zanim spróbujemy szczęścia przy zielonym stole — ciągnęła dalej — oprowadzę cię po salach...

— Fizjonomie nieszczególne, toalety również — zauważył.

— Słusznie. To jest dzienna publiczność, biedniejsi turyści, małe kupczyki francuskie, słowem holota... Ale przywożę cię tu kiedyś wieczorem; wówczas zobaczysz inną publiczność...

Podeszli do jednego z okien frontowych, wychodzących na morze. Na obszernym tarasie przed kasynem siedziała gromada letników, słuchając w skupieniu produkcji doskonałej orkiestry, złożonej z kilkudziesięciu muzykantów.

Nieco dalej, obok zamkniętego obecnie mostku, który wiedzie do słynnej strzelnicy, gdzie zbliżowani goście w sezonie zimowym mordują luznami błędne gołębie... oraz wzdłuż kamiennych balustrad, która oddziela taras od wawozu linii kolejowej... snuli się umundurowani agenci kasyna, oraz białe ubrane policjanci monakijski, czuwając, by znów jakiś zgrany do cna desperat nie zrobił salto mortale w przepaść.

Id. c. n.)

Echa wielkiej wojny



W Harburgu koło Hamburga odbyła się w tych dniach uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci 2 tysięcy żołnierzy, mieszkańców Harburga, poległych w czasie wojny światowej.

Dziwactwa Anglików

„Woły i wolność” — Kobieta w beczce — Kłamstwem osiągniesz wszystko

Szanujący tradycje, stuprocentowy Anglik przedwojennej daty, przywiązany jest do życia klubowego, do klubów, których rozmaita hierarchia i ekscentryczność dogadzała gustom brytyjskiej, a zwłaszcza snobizmowi mieszkających stolicy.

Któżby np. z londyńczyków nie chciał należeć do ekskluzywnego klubu „Beafsteck”, którego pełny tytuł brzmi: „Sublime Society of Royal Beafsteck”. Hasłem tego klubu jest: „Woły i wolność!”

W klubie tym ustalili się zwy-

czaj, iż na pół godziny przed obiadem otwierają się szeroko drzwi do kuchni, tak, aby każdy z klubowców mógł się przyrzec wielkim ćwierciom poledwicy pieczonej na rożnie.

Nie tak materialistycznie nastawiony jest klub „Błkitnych postaci”, który był środowiskiem elegancji dandysów Londynu; ha-

stem tego klubu było: „Krawat to człowiek!”

Smakoszostwu oddawał cześć klub „Cielej głowizny”, który raz do roku, ostatniego dnia grudnia, urządzał bankiet-monstre. Ale klubowcy z pod znaku cielej głowizny byli niewinnymi dziećmi w porównaniu z klubem „Bold Ducks”, t. j. „Zuchwałych kaczek”.

Celem tego klubu było szerzenie postrachu i przerażenia wśród spokojnych mieszczan, dewiza jego: „Miłość jest ślepa”. Pewnego dnia dzentelmeni z pod znaku „Zuchwałych kaczek” złapali na ulicy spacerującą spokojnie starszą damę, wpakowali ją do pustej beczki, która toczyła przez całą Ludgate - Hill.

Ale to był koniec działalności „Zuchwałych kaczek”, wybrzyknął ten przyczynił się do rozwiązania klubu na mocy edyktu królewskiego.

Wielkim powodzeniem cieszył się klub „Łgarzy”, którego dewizą było „Kłamstwem osiągniesz wszystko”. Klub ten stawiał sobie za zadanie ćwiczenie swych członków w sztuce kłamania.

Przez długie lata spotykali się w klubie przy Hampstead Road panowie, którzy wprowadzali w życie zasadę „No pay, no liquor”, t. j. zwalczali zły zwyczaj konsumowania gratis napojów wysokich.

Do rzędu ekscentrycznych klubów należy też zaliczyć klub pod nazwą „Mokrego papieru”, którego członkowie uważali za swój obowiązek otrzymanie i przeczytanie dziennika natychmiast po wyjściu z pod prasy, jeszcze mokrego od farby drukarskiej.

Klub ten posiadał własną drukarnię, a każdy z klubowców własnego zecera.

Fantazje te były dość kosztowne, to też do klubu mogli należeć tylko bogaci ludzie, jak zresztą i do wszystkich wymienionych wyżej klubów, w których składki sięgały dużych sum, zarówno jak i jednorazowe wydatki na extra-przyjęcia i wysoki.

Manifestacje studenckie



W tych dniach na uniwersytecie berlińskim doszło do demonstracji studenckich między hitlerowcami a komunistami. Na zdjęciu policja w chwili aresztowania jednego z demonstrantów.

Wybuch wulkanu na zamówienie

Turyści domagają się rozmaitości wrażeń, trudno zatem kazać im czekać, aż Wezuwiusz zechce z własnej woli wypuścić trochę lawy, ognia i dymu.

Pomysłowi przedsiębiorcy w Neapolu postanowili zatem, poczynając od końca czerwca, urządzać od czasu do czasu sztuczne wybuchy wulkaniczne.

Próba generalna z udziałem najlepszych pirotechników włoskich odbyła się na stokach wulkanu w tych dniach z jaknajlepszym skutkiem.

Detonacje, sztuczna lawa, dym, płomienie były tak ludzko naturalne i głośne, iż mieszkańcy okolicznych wiosek, widząc co się święci, powybiegali ze swych domostw w nocnych strojach i szykowali się już w popłochu do gremialnej ucieczki.

Od rekordów pływackich do rewii



Helena Madison, amerykańska mistrzyni pływania (na zdjęciu z lewej strony), uczy się tańca, by wstąpić na scenę rewiową.

Londyn, najhalaśliwsze miasto świata

„Daily Express” donosi, że najhalaśliwszym miastem na świecie jest teraz bezwzględnie Londyn.

Jeszcze przed rokiem specjaliści orzekli, że w Londynie jest 10 razy ciszej, niż w New Yorku; tymczasem teraz Londyn prześcignął już New York.

Jednocześnie stwierdzono wzrost chorób nerwowych w Londynie.

a zwłaszcza wzrost bezsenności. „Daily Mail” znowu konstatuje objaw jeszcze przykrejszy: w Londynie powietrze staje się coraz bardziej zatrute. Wybitny chemik

zrobił w paru miejscach Londynu analizę powietrza.

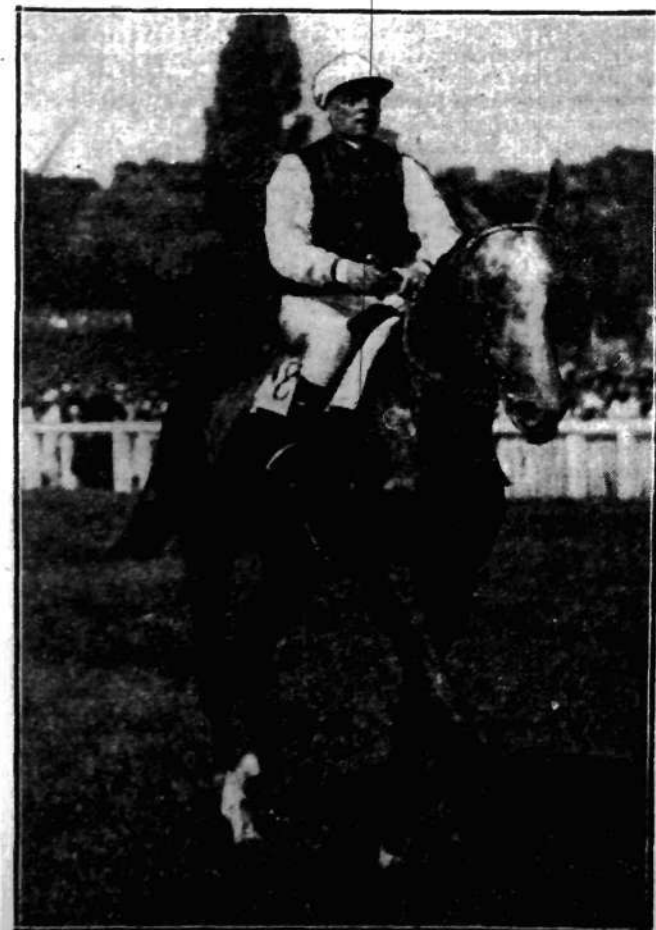
Odkrył w zachodniej części Londynu olbrzymi procent oparów benzyny w powietrzu.

Na słynnej Bonn-street, w najbar dziej ożywionej dzielnicy Londynu powietrze jest dwa razy gorsze, niż w City lub spokojnym Piccadilly.

WINSZUJEMY:

Dz. ś: Teodorykowi,
Jutro: Marii.

„Grand Prix” paryskich wyścigów



„Grand Prix” paryskich wyścigów osiągnął na polu Longchamp koń „Strip the Willow” pod żokiem Brethesen, bijąc 21 współzawodników na prze-strzeni 3000 metrów. Zwycięstwo to przyniosło właścicielowi konia Duganowi prawie milion franków.

Królowa Belgów na koncercie Paderewskiego



Pe wspaniałym koncercie Paderewskiego w Paryżu królowa belgijska, Elżbieta, wychodzi z Teatru Champs-Élysées, wsparta na ramieniu prezydenta Republiki Francuskiej, p. Alberta Lebrun. Z lewej szef protokołu dyplomatycznego, p. de Fouquieres; z prawej szef domu wojskowego prezydenta, generał Braconnier.

Nie służący, lecz przyjaciel... Emil, totumiacki Brianda

Zbliża się dzień uroczystego przewiezienia zwłok Arystydesa Brianda z tymczasowego grobu na paryskim cmentarzu Passy do jego ukochanego Cocherel.

Na wsi, w Cocherel jest pewien człowiek, który z niecierpliwością oczekuje chwili przywiezienia zwłok apostoła pokoju.

Człowiekiem tym jest Emil Despre, służący i przyjaciel Brianda.

Tak, i przyjaciel, bo były pre-nier rządu francuskiego nie uznawał służby, całe jego otoczenie było to przyjaciele.

Współpracownik dziennika „Paris - soir” odwiedził „Emila” w Cocherel i wysłuchał wielu anegdotek z życia Brianda.

Do ostatniej chwili, Briand, młody, nie sam czuł się już bardzo kiepsko, nie zapominał codziennie pytać o zdrowie Emila, który był chory na wstręt.

Emil awansował na kamerdynera Brianda po ośmiu latach służby szoferskiej. Przestał być szoferem naskutek choroby oczu.

Pan Briand miał dwa samochody. — opowiadał Emil — Jedno stare roztrzęsione pudło, będące jego osobistą własnością, i drugą książką nową limuzynę ministra spraw zagranicznych. Używał prawie zawsze swojej archaicznej maszyny.

Stary Emil i żona jego, która Briand nazywał „Madame Emil” czekały ze wzruszeniem na przybycie „pana” do Cocherel.

Co wróżą gwiazdy na dzień 1 lipca?

Zainteresowania artystyczne

Wczesne godziny rano jednak mogą się jeszcze gorzej zacząć, przynosząc podrażnienie, zwiększoną skłonność do gniewu i mogą nas narażać na nieoczekiwane niepowodzenia lub niepokojne nerwy.

W miarę podnoszenia się słońca nad horyzontem — sytuacja będzie się polepszać i już godz. 9-ta może nam przynieść lepsze perspektywy, nowe poczynania — w niewielkim zresztą zakresie — lub też pewne powodzenie w stosunkach z osobami, wyżej stojącymi i przetożnymi.

Południe zapowiada się dodatnio, zwłaszcza w sprawach związanych z miłością, sztuką, przyjemnościami, muzyką, sztuką, przyjemnościami, kokieteryjnym, tańcem, nabywaniem o-

zób, ubrania, kwiatów, lub przedmiotów artystycznych. Jest to odpowiedni czas do składania wizyt, zawierania znajomości z osobami, płci odmiennej, zarówno jak i związków przyjaźni i miłości, a także szukania protekcji kobiet wysoko postawionych.

Godziny południowe mogą nam przynieść miłe nastroje, osobom subtelnym — natchnienie artystyczne i duchowanie lub też jakieś przeżycia uczuciowe o charakterze tajemniczym albo romantycznym.

Natomiast godz. 18-ta może już nam przynieść jakieś drobne niepokojne w związku z podróżami lub korespondencją, a późny wieczór obiecuje nieszczerne nastroje.

Dziecko dziś urodzone — bystre, ruchliwe, inteligentne — okaże zamiłowanie do sportów i dyskusji.

J. D. S.

Rosja jest duża, a Stalin daleko... Żalona historia krowy

W dawnych carskich czasach, gdy bieda przycisnęła rosyjskiego chłopca, wzdychał:

„Rosja jest wielka, a car daleko”. Dziś, gdy chłopom dzieje się lepiej, wzdychają tak samo.

Bo Rosja jest wielka, jak była, a Stalin jest równie daleko, jak był car.

Ostatnio, „aktualnym zagadnieniem na wsi sowieckiej była sprawa „krowy Stalina”.

Na czymże polega owa sprawa? W pismach sowieckich ukazało się rozporządzenie Stalina, głoszące, że każdy wieśniak ma prawo odebrać z kolektywu jedną swoją krowę.

Odbierało się to tak. Urządowany wieśniak z gazetą w ręku zgłaszał się do kolektywu.

— Słyszeliście, Stalin kazał wydawać nam po jednej krowie?

— A chcesz dostać zpowrotem swoją krowę, towarzyszu, — spytał kierownik kolektywu.

— Chcę.

— No, to dobrze, zgłoś się jutro.

Nazajutrz, wieśniak zjawiał się, gdzie mu kazano.

i wyszukiwał w kolektywie swą wychudzoną krowinę.

W domu była wielka radość z powodu odzyskanej krowy, mył ją, pieszczono, dzieci stroili ją w kwiaty...

A w parę dni potem, wieśniaka aresztowano.

Zaczęło się: „Zaszkodził interesom kolektywu, zabierając stamtąd krowę”.

Radio warszawskie

DZIŚ

WARSZAWA (Dług. fal 1411,8 m.).
11.58. Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45. Płyty.
13.35 — D. c. płyt.
15.10. Płyty. 15.35. Płyty.
16.40. Odczyt „Kolonia letnia”.
17. Koncert ork. mandombolistów.
18. Odczyt „W afrykańskim raju”.
18.20. Muzyka taneczna.
19.45. Przegląd rolniczej Prasy zagranicznej.
20. Koncert symfoniczny Ork. Filharmonii Warsz. 20.45. Feljton „Najśliczniejsza ziemia Polski”.
21. D. c. koncertu.
22. Odczyt „Wpływ odrodzonej Polski na ekonomiczny rozwój portu gdańskiego”.
22.20. Muzyka taneczna. 22.50. D. c. muzyki tanecznej.

JUTRO

WARSZAWA (Dług. fal 1411,8 m.).
11.58. Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45. Płyty.
13.35. D. c. płyt.
15.10. Płyty. 15.30. Wiadomości wojskowe. 15.40. Słuchowisko dla dzieci młodszych.
16.05. Płyty.
17. Koncert.
18. Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.20. Transmisja międzynarodowego spotkania piłkarskiego Drużyny Red Star (Francja) z reprezentacją Warszawy. 19.45. Odczyt „Książka rolnicza”.
20. Muzyka lekka. 20.55. Feljton „Na widnokręgu”.
21.10. D. c. muzyki lekkiej.
22.05. Koncert Chopinowski. 22.50. Muzyka taneczna.

Zerwanie rokowań w sprawie zakończenia strajku włókiennicz.

Zaostrzenie się zatargu

Dnia 29 b. m. w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem Inspektora Pracy przy udziale 8 przedstawicieli przemysłowców i 60 delegatów Związków Robotniczych odbyła się jednolita konferencja dla zlikwidowania strajku. Delegaci Klaso-
Zw. Zawodowych stali na zawarcia umowy według cennika z 1928 r., na-

tomia delegaci Chrz. Zw. Zawodowego zgodzili się na obniżenie o 3% płac wszystkich robotników przem. włókienniczego i 6% dla tkaczy. Fabrykanci oświadczyli, że stoją na stanowisku obniżenia płac do 25 gr. za 1000 rzutów dla tkaczy i 15% dla pozostałych robotników. Do zgody znowu nie doszło.

W związku z tem Walne Zgromadzenie Sekcji Włókienniczej przy Związku Przemysłowców, które odbyło się wczoraj, po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania swoich delegatów z przebiegu dotychczasowych pertraktacji w sprawie likwidacji zatargu, biorąc pod uwagę wykazane w toku tych pertraktacji nieprzejednane stanowisko związków robotniczych

—uchwaliło jednogłośnie, aby Związek Przemysłowców i istniejąca przy nim Sekcja Włókiennicza nadal udziału w pertraktacjach nie brały, z tem, że sprawa płac i kwestia uruchomienia fabryk będzie regulowana bezpośrednio przez zainteresowane zakłady przemysłowe.

Życie leśne gromady małych zuchów

W dniu 29 ub. m. odbyło się w lasach majątku Pożany koło Strabli święto w obozie Gromady-Zuchów przy 2-iej białostockiej drużynie harcerskiej, który to obóz parokrotnie od-

wiedził Pan Wojewoda i szereg gości ze sfer nauczycielskiej i rodziców. Młodzież zamieszkuje pod namiotami. Jednocześnie tego dnia odbył wycieczkę hufcowy p. Bargielski.

Święto 42 Pułku Piechoty

Jak się dowiadujemy, doroczne święto, 42 p. p. przypadające na dzień 12 lipca, obchodzone będzie w roku bieżącym w ramach wewnętrznych pułku. Zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zamiast urzędowania święta, Korpus oficerski i podoficerski 42 p. p. zorganizował dla 15 dzieci śląskich kolonję letnią swego imienia na przeciąg jednego miesiąca.

Odnaczenie honorowych komisarzy spisowych

Jak się dowiadujemy, w dniu 11 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej nastąpi uroczyste rozdanie odznak honorowych komisarzom starszym i okręgowym za ofiarną pracę

przy 2-im powszechnym spisie ludności. Wszyscy komisarze, którzy brali udział w pracy spisowej w mieście winni się zgłosić w tym terminie.

Wyniki finansowe

„TYGODNIA L. O. P. P.”

Dowiadujemy się, że ubiegły „IX Tydzień L. O. P. P.” pod względem finansowym bardzo był udany.

Wpływy z imprez urzędowych podczas „Tygodnia” w Białymstoku dały przeszło 3715 zł. w tem: kwoty uliczne 1.241 zł., loteria zł. 631, zabawy w ogrodzie zł. 908, „Piknik” zł.

333, inne zł. 600.

Do wyżej wymienionych wpływów dojdą wpływy osiągnięte przez Koła Szkolne i w zwykłe na terenie powiatu.

Po zakończeniu obrachunków z Kółami Komitet poda do publicznej wiadomości sprawozdanie, obejmujące akcję na terenie miasta i powiatu.

Echa Wielkich Zawodów Strzeleckich Garnizonu Białystok

Jak społeczeństwo białostockie poparło prace Komitetu organizacyjnego

Organizowane rok rocznie wielkie zawody strzeleckie, mające doniosłe znaczenie w dziedzinie przysposobienia wojskowego oraz rozwoju sportu strzeleckiego, wymagają długich i znużających przygotowań.

W b. roku w zawodach brało udział przeszło 1300 zawodników. Zawody te były niezwykle sprężyste przeprowadzone i wzbudziły szersze zaintereso-

Na cele Komitetu Zawodów Strzeleckich Garnizonu Białystok, ofiarowano:

Nagroda Redakcji „Dziennika Białostockiego” — dla najlepszego zawodnika w konkurencji oficer, za strzelanie z pistoletów — aparat fotograf. do zdjęć filmowych, Białostockie Towarzystwo Elektryczności 100 zł.,

Białostocki Miejski Komitet W. F. i P. W. 200 zł., Zarząd Wodociągów 100 zł., Oficerowie i Podoficerowie Garnizonu Białystok 137 zł. 50 gr., Białostockie Towarzystwo Łowicze 20 zł., Jerzykiewicz St. 5 zł., M. Bekker i S-wie 50 zł., S. H. Cytron Sp. Akc. 50 zł., I. D. Szpiro 50 zł., Szpiro Jagłom 25 zł., Sokół i Zylberienig 50 zł., Trzeciński i Krukowski 5 zł., I. Rajski 5 zł., B. Polak

i S-wie 10 zł. Podając wykaz powyższy do wiadomości ogółu Komitet Zawodów Strzeleckich za pośrednictwem naszego pisma składa serdeczne podziękowanie pp. ofiarodawcom, za tak wydatną pomoc finansową co umożliwiło zorganizowanie zawodów i przyczyniło się do spopularyzowania sportu strzeleckiego w Województwie.

Równocześnie z uznaniem

Wstrząsająca śmierć ucznia

pod kołami pociągu

Wczoraj o godz. 13.50 na linii kolejowej Białystok-Grodno, usiłując wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego dostał się pod koła 19-letni Aleksander Strzałkowski,

uczeń szkoły rzemieślniczej, który pragnął pociągiem tym jechać do rodziców zamieszkałych we wsi Putilki, pow. sokólski.

Kradzieże

— Złodzieje dostali się do mieszkania p. Salomona Golda (ul. św. Janka 8), skąd skradli 2 zegarki i inne rzeczy wartości 100 zł.

— Złodziej za pomocą wyję-

cia dachówki i wylamaniu desek w suficie dostał się wewnątrz, skąd skradł tytoń. Poszkodowany Samuel Kapulski (Angielska 8) oblicza swoje straty na 46 złotych.

„RITZ” (Kilińskiego 2)

Dziś, dnia 1-go lipca r. b.

pierwszy występ nowego zespołu kabaretowego

Genia Garri—(tańce ekscentryczne i salonowe), Mari Zamojska — subretka - wodewiliści, Złuta Editta — tańce klasyczne, M-Ile Śródkówna — (produkcje plastyczne).

CODZIENNE DANCING.

KUCHNIA WYBOROWA. DYREKCJA.

Dr. Neumark

Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe. Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—5 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

Popierajcie L.O.P.P.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW Białystok, Masowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 138. Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce, choroby męskie, karmiczne, akuszeria, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Orz. gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Pan Wojewoda wśród robotników w Hajnówce

W dniu 28 czerwca b. r. Hajnówka gościła Pana Wojewodę Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, który na prośbę dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego zwiedził wystawę prac uczniów tej szkoły, przedstawiającej się naprawdę okazale.

Następnie zwiedził Pan Wojewoda tartak państwowy, za-

trudniący większą ilość robotników, a także odwiedził szereg mieszkań robotniczych. W rozmowie z rodzinami robotniczymi Pan Wojewoda interesował się szczegółowo warunkami pracy i wysokością zarobków.

Po zwiedzeniu Szkoły dla zbadania warunków w jakich dzieci uczą się w Hajnówce Pan Wojewoda udał się do Białowieży, gdzie odbył konferencję z p. Modzelewskim, Dyrektorem Lasów Państwowych, w sprawie napotykaných trudności w zamierzonej budowie szkoły powszechnej w Białowieży.

Dzień 29 b. m. spędził Pan Wojewoda w Druskiénikach, gdzie dokonał inspekcji budowy Domu Dziecka i zwiedził

Zjazd miast posiadających bekoniarne

Dnia 9 lipca r. b. w Katowicach w sali Rady Miejskiej odbędzie się Zjazd Miast, posiadających bekoniarne. Magistrat delegował na ten Zjazd kierownika Wydziału gospodarczego p. inż. Salmana.

Ile mamy zwierząt gospodarczych

Od 1-go do 10-go b.m. odbędzie się spis zwierząt gospodarczych, odbywający się corocznie. Natomiast spis gospodarstw rolnych będzie dokonany w najbliższym czasie na podstawie szacowań przez specjalną komisję, którą powołał

Magistrat.

Ponieważ spisy mają charakter czysto-statystyczny, pożądanym jest, by posiadacze zwierząt domowych i ziemniaków udzielali jaknajdalej idących informacji komisarzom spisowym i ułatwiali pracę.



Koncert Ladisa Klepury i M. Florenzy

w teatrze „Palace”

W niedzielę 3 lipca b. r. o g. 8.30 w. odbędzie się w teatrze „Palace” wielki koncert Wła-

dyśława Ladisa Klepury, obdarzonego również fenomenalnym, rzadko spotykanym górnem „C”.

Obdarzonemu pięknym głosem p. Władysławowi Klepurze znawcy sztuki śpiewanej rokuja kolosalną karierę, a publiczność wszystkie jego występy przyjmuje gorącymi i entuzjastycznymi owacjami.

W koncercie weźmie udział znakomita pieśniarka włoska p. Marja Fiorenza.

Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

Ofiara

Strzelcy kompanii opóźnionych 42 p. p. na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli wczoraj w Admin. „Dziennika Białostockiego” zł. 20.

Widowiska

APOLLO • 830, 830, 1020

POCIAG • SAMOBÓJCÓW

Niesamowity film dźwiękowy (francuski) WOJNA! MIŁOŚĆ! KABARET! NAPIĘCIE! TEMPO!

„MODERN” Pocz. o godz. 6.45

DRUGA DO RAJU

OLGA CZECHOWA

LILIAN HARVEY

HENRI GARAT

POŁONJA Pocz. o godz. 7

FLIP FLAP

Spłoszeni złodzieje

leśni

Na polu około wsi Zaścianki gm. Dojlidy znaleziono 21 sztuk olszyn, które nieznani osobnicy wycięli w lesie Dojlidzkim ks. Lubomirskiego.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hałajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski i Wysockiego na Piaskach Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

LUMIÈRE

NOWOŚCI

BŁONA FOTOGRAFICZNA

LUMICHROME

barwoczuła, przeciwdobaskowa, wysokoczuła, (1400 H & D) drobnoziarnista

ZAPewnIA OTRZYMANIE przy każdej pogodzie.

PAPIER LUGDA

w czterech gradacjach:

miękki, normalny, twardy, bardzo twardy

ZAPewnIA OTRZYMANIE z KAŻDEGO NEGATYWU.

Złóż ofiarę

— NA —

ROZBUDOWE

SZPITALA

POLSKIEGO

Cz. Krzyża